

# GŁOS POMORZA

Organ PPS na Pomorze północne, Warmię i Mazury

Rok 2

Grudziądz-Kwidzyn-Sztum-Malbork-Elbląg, sobota-niedziela, dnia 15-16 czerwca 1946 r.

Nr. 136

## Poprawa bytu! Rewindykacja mienia polskiego z Niemiec

Ostatnie dni przyniosły nam szereg dekretów rządowych o doniosłym znaczeniu. Jednym z nich — to zniesienie świadczeń rzeczowych. Rozporządzenie to otwiera drogę do poprawy bytu szerokich mas chłopskich, w ogóle do lepszej, wielkiej przyszłości wsi polskiej.

Wiesi potrafi zrozumieć wielkie dobrodziejstwa, jakie stąd odniesie i należy ocenić wysiłek Rządu, do którego ma pełne zaufanie.

Dekret z dnia 12 czerwca przynosi nowe, podwyższone normy uposażeń dla funkcjonariuszów państwowych, których zasadnicze wynagrodzenie wynosić będzie w najniższej grupie uposażeniowej 1.200 zł. miesięcznie do 3.900 zł. w I-jej grupie. Szczegółową tabelę umieszczamy na innym miejscu. Wspomniany dekret uposażeniowy oczywiście nie stanowi jeszcze całkowitego rozwiązania sprawy bytu urzędników państwowych, lecz w każdym razie dowodzi, że Rząd Jedności Narodowej docenia wagę tego zadania i konsekwentnie dąży do ustabilizowania stosunków i w tej dziedzinie. Świat urzędniczy niewątpliwie przyjmie to rozporządzenie z wielkim zadowoleniem i w przekonaniu, iż losy jego bytu — to jedna z głównych trosk czynników rządowych.

Dalszym dekretem o doniosłym znaczeniu — to ostatnio zatwierdzony przez Prezydium Krajowej Rady Narodowej dekret o obniżeniu podatku od wynagrodzeń. W uzasadnieniu dekretu czytamy m. in., iż wobec istniejącej dotąd rozpiętości pomiędzy cenami wolnorynkową i urzędową, stosowane były dwa kraciowo różne systemy wynagrodzenia pracowników. Obecnie obserwujemy zjawisko dostosowania się cen urzędowych do cen wolnego rynku. Szeroko stosowany system premiowania oraz tendencja do skasowania przydziałów w naturze i zastąpienie ich ekwiwalentem w gotówce wydatnie podwyższyły część gotówkową wynagrodzenia za pracę. W tych warunkach niektóre przepisy dekretu o podatku od wynagrodzeń straciły swą aktualność i powstała konieczność dostosowania ich do nowych warunków.

To też w celu uchronienia świata pracy przed ujemnymi skutkami zmienionych warunków, nowy dekret podwyższa sumę wynagrodzenia zwolnionego od podatku oraz równocześnie obniża stopę procentową podatku. Zniżka — w porównaniu z dotychczasową skalą — wynosi przy wynagrodzeniach najniższych od powyżej 1000 zł. do 5.833 złotych miesięcznie od 100—57 procent, od 5.833—10.000 zł. — 50—33 procent, zaś powyżej 10.000 zł. — o 23,1 procent w dół.

Zniżka podatku od wynagrodzeń stanowi jeden z dalszych etapów na drodze do poprawy bytu materialnego szerokich mas pracujących. Świat pracy nietylko, że przyjmie zarządzenie to z wielkim zadowoleniem, lecz równocześnie i w tym wypadku będzie umiał należycie ocenić poczynione przez Rząd starania na drodze do ogólnego dobrobytu.

Nowy dekret wchodzi w życie z dniem 1 lipca br. Szczegóły zamieścimy w następnym numerze naszego pisma.

Warszawa, 15. 6. — Przewodniczący delegacji polskiej do polsko-radzieckiej komisji reparacyjnej, Henryk Różański udzielił berlińskiemu korespondentowi PAP szeregu informacji o akcji rewindykacyjnej, przeprowadzonej obecnie w Niemczech przez Biuro Rewindykacji i Odszkodowań Wojennych przy Centralnym Urzędzie Planowania.

Jak wynika z informacji tych, ogólna wartość maszyn, urządzeń fabrycznych i dzieł sztuki oraz innego mienia wywiezionego w czasie okupacji przez Niemców z Polski, wynosi około 3,5 miliarda złotych wartości przedwojennej. Odzyskanie tak olbrzymiego majątku jest rzeczą trudną, obliczoną na dłuższy czas. Pierwszym zadaniem Biura Rewindykacji było sporządzenie spisu poszukiwanego majątku i odzyskiwanie go. Poszukiwania rozpoczęto jeszcze w czasie działań wojennych, przy wydatnej pomocy wojskowych władz radzieckich. Poszukiwania rozszerzono ostatnio na obszar całych Niemiec, Austrii i Czechosłowacji.

Dotychczas odzyskano mienie wartości około 200 milionów złotych wartości przedwojennej — informuje prezes Różański.

Odzyskano m. in. urządzenie państwowych zakładów azotowych „Mościce”, fabryk chemicznych „Boruta” i „Pion”, urządzeń Stalowej Woli, Starachowic i Zakładów Ostrowieckich. Odnaleziono urządzenie fabryki krakowskiej „Kabel”, fabryki konfekcyjnej „Wisła” w Łodzi i szereg innych. Zwrócono Warszawie 70 wagonów tramwajowych. Na terenie Austrii odnaleziono

40 wagonów maszyn włókienniczych, wywiezionych z Łodzi.

W Austrii wykryto urządzenie warsztatów kolejowych w Pruszkowie. W fabryce Degussa Siebert w Hanau odnaleziono złoto i platynę, zrabowane przez Niemców w fabryce sztucznego jedwabiu „Chodaków”.

W Czechosłowacji odnaleziono księgozbiór biblioteki sejmowej, a w Niemczech zbiory muzeum poznańskiego. W Monachium władze amerykańskie zgromadziły ogromną ilość obrazów i dzieł sztuki, zrabowanych przez Niemców. Obrazy te po udowodnieniu własności są obecnie zwracane prawym właścicielom.

O rozmiarach akcji rewindykacyjnej świadczy chociażby cyfra 40 pociągów (około 2.000 wagonów towarowych), wysłanych do kraju z jednej tylko strefy radzieckiej, w ciągu miesiąca kwietnia. Trwa również akcja kompensacyjna, mająca na celu uzyskanie odszkodowania w naturze za urządzenia polskie, omyłkowo wywiezione w ramach reparacji z zakładów wybuchowych lub rozszerzonych przez Niemców.

Rząd radziecki całą gotowością dąży do wyrównania szkód, przysyłając polskie maszyny i obrabiarki. ZSRR dostarczy m. in. 150 obrabiarek dla wrocławskiej fabryki wagonów, 800 obrabiarek dla Cegielskiego w Poznaniu, 460 dla warsztatów kolejowych i dla fabryki „Granat” w Kielcach oraz 5 kranów portowych dla Elbląga. Wszystkie polskie pretensje kompensacyjne zostały przez rząd radziecki uwzględnione.

Delegatury polskiego biura rewindykacyjnego zajmują się również odszukiwaniem mienia prywatnego, zabranego przez Niemców. Jest to jednak związane z wielkimi trudnościami, gdyż ograbieni muszą wskazać miejsce, gdzie znajdują się ich ruchomości. W niektórych wypadkach ruchomości zostały odebrane. Jeden z polskich muzyków odzyskał np. zabrane mu cenne skrzypce Stradivariusza.

Jestem przekonany — zakończył p. Różański — że jeśli praca Biura Rewindykacyjnego będzie prowadzona sprężyście, Polska najbardziej poszkodowana ze wszystkich narodów świata, odzyskać może znaczną część swego majątku zagrabionego przez Niemców.

## Przed referendum

KATOWICE (PAP). W dniu 11 czerwca br. w Katowicach odbyła się w OKZZ konferencja przedstawicieli partii politycznych PPR, PPS, SL, SD oraz przedstawicieli organizacji politycznych i społecznych i związków zawodowych, celem omówienia akcji związanej ze zbliżającym się referendum ludowym. Ustalono program zebrań w poszczególnych miejscowościach, na których społeczeństwo zapoznane zostanie z istotą i znaczeniem trzech pytań. Szczególnie wiele uwagi poświęcono sprawie zebrań w zakładach pracy. Robotnicy śląsko-dąbrowscy wykazują duże zainteresowanie w sprawie głosowania ludowego. Na odbytych zebrań wyrażają zgodnie wolę dania odpowiedzi „tak” na trzy pytania referendum.

W Katowicach w lokalu Związku Młodzieży Socjalistycznej odbyło się ogólne zebranie studentów, w którym wzięło udział około 500 osób, reprezentujących również pozostałe organizacje akademickie, jak Akademički ZWM „Zycie” oraz AZM „Wici”. Po omówieniu aktualnych zagadnień politycznych, prezes Bratniej Pomocy ob. Melich, złożył imieniem studentów WSNSG deklarację, w której zapowiedział trzykrotnie „tak” w referendum. Oświadczenie to zostało powitane żywymi oklaskami studentów.

SZCZECIN (PAP). Okręgowa Komisja Związków Zawodowych na Pomorzu Zachodnim przystąpiła ostatnio do wzmożonej pracy na terenie poszczególnych związków, związanej z głosowaniem ludowym. W Szczecinie odbyło się zebranie Związku Zawodowego Prac. Konfekcyjnych, Zjednoczenia Energetycznego na okręg Pomorza Zachodnie, jak również robotników portowych w Gołdnie (rejon Szczecina). Na zebraniach tych omawiano rolę parlamentu jednolitego, sprawę upaństwowienia przemysłu, zagadnienie reformy rolnej oraz znaczenie granic naszych na zachodzie. Na wszystkich zebraniach pracownicy wypowiedzieli się, aby w myśl wytycznych bloku stronnictw demokratycznych dawać pozytywną odpowiedź na trzy pytania referendum.

## Przew. KCZZ wyjeżdża do Moskwy

Warszawa (SAP). Tow. Kazimierz Witaszewski, przewodniczący KCZZ, wyjeżdża w tych dniach do Moskwy na posiedzenie Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych, Tow. Witaszewski jest zastępcą członka Komitetu Wykonawczego Międzynarodowej Federacji Związków Zawodowych.

## Pomnij — Niemiec od zachodu, „TAK” — to zwarty front Narodu.

### Zmiana uposażenia funkcjonariuszy państwowych

Warszawa. (PAP). Na podstawie ustawy z dnia 3 stycznia 1945 r., Rada Ministrów postanowiła, a Prezydium Krajowej Rady Narodowej zatwierdziło w dniu 12 czerwca 1946 r. co następuje:

W rozporządzeniu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 28 października 1933 r. o uposażeniu funkcjonariuszów państwowych wprowadza się zmiany następujące:

Ustanawia się 12 grup uposażenia zasadniczego według następującej tabeli:

I grupa uposażenia	Kwota uposażenia miesięcznego.
I	3.900 zł.
II	3.080 "
III	2.760 "
IV	2.340 "
V	2.030 "
VI	1.825 "
VII	1.750 "
VIII	1.630 "
IX	1.520 "
X	1.370 "
XI	1.280 "
XII	1.200 "

Dekret wchodzi w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 maja 1946 r.

Jednocześnie traci moc obowiązującą dekret Polskiego Komitetu Wyzwolenia Narodowego z dnia 27 grudnia 1944 r., o

tymczasowym uregulowaniu uposażeń pracowników państwowych, zmieniony dekretem z dnia 24 maja 1945 r., oraz z 6 października 1945 r.

### Naczelny prokurator Anglii zwiędził zabytki Warszawy

Warszawa (SAP). Bawiący w Warszawie sir Hartley Showeros, naczelny prokurator W. Brytanii, główny oskarżyciel angielski w procesie norymberskim i doradca prawny rządu Jego Królewskiej Mości, podejmowany był w dniu 12 bm. przez Ministra Sprawiedliwości, tow. Świątkowskiego obiadem w hotelu „Polonia”.

Gość brytyjski zwiędził Warszawę i obejrzał w Muzeum Narodowym wystawę „Zbrodnie niemieckie w Polsce”.

W czwartek naczelny prokurator Wielkiej Brytanii udaje się samolotem do Krakowa, gdzie zwiędzi Kraków, Zamek Wawelski oraz kopalnię soli w Wieliczce, po czym powróci do Warszawy.

### Krótkie wiadomości z zagranicy

Bremen. — W porcie bremeńskim odbyło się przejęcie przez załogę francuską niemieckiego olbrzyma transatlantyckiego „Europa”. Statek ten został przyznany Francji w ramach odszkodowań wojennych.

Lagos. — O 100 km na północ od miejscowości Lagos w południowej Nigerii spadł samolot komunikacyjny. W katastrofie 22 osoby zostały zabite.

## Interes przede wszystkim Kapitały amerykańskie w Niemczech

Niektóre wielkie amerykańskie firmy, mające swe filie w Europie, energicznie domagają się ostatnio ochrony ich majątku w Niemczech. Żądają one od rządu amerykańskiego usunięcia z wykazu zakładów przemysłowych, przeznaczonych dla alian- tów tytułem odszkodowań wojennych majątku swych filii w Niemczech. Przy tej sposobności wychodzą na światło dzienne niektóre godne uwagi fakty.

Znany amerykański trust, Międzynarodowe Towarzystwo Telefoniczne - telegraficzne, w swym dorocznym sprawozdaniu zaznacza, iż posiada w Niemczech akcje - pięciu towarzystw. Zakłady tych towarzystw produkowały części telefonów i radia. Działalność tych towarzystw podczas wojny nie zmniejszyła się, lecz przeciwnie - jak to widać ze sprawozdania wymienionego Towarzystwa - powstało kilka nowych zakładów w różnych okolicach Niemiec, na wypadek, gdyby odstawowe przedsiębiorstwa były zniszczone przez bombardowanie. Jedną wielką fabrykę lamp radiowych, własność wyłączna amerykańskiego kapitału, została przeniesiona do Wrocławia, jako do rejonu, bardziej chronionego od bomb.

Wymieniona firma telefoniczno - telefoniczna miała swe zakłady także i w Japonii. Przedsiębiorstwa powyższego towarzystwa pracowały podczas wojny także w sojusznicznych krajach Niemiec, a mianowicie w Rumunii i w Bułgarii.

Jeszcze ciekawsze fakty odsłania waszyngtoński korespondent prasowy. Udało mu się zdobyć kopia tajnego raportu wiceprezesa tego samego Międzynarodowego telefoniczno - telegraficznego towarzystwa, przedstawiona zastępcy sekretarza stanu Claytonowi, zawierającej żądanie, by przedstawiciele amerykańscy w komisji reparacyjnej bronili interesów amerykańskich firm w Niemczech. Z notacji tej widać, iż towarzystwo telefoniczno - telegraficzne finansowało przez swą filię w Niemczech firmę Lorenz - znaną niemiecką fabrykę samolotów Fokke-Wulf. W firmie Lorenz Amerykanie posiadają 98,74 procent akcji.

W ten sposób amerykańskie przedsiębiorstwa, wybudowane za pieniądze amerykańskie, zaopatrywały podczas wojny hitlerowskiej Niemcy w sprzęt wojenny.

Amerykańscy właściciele tych zakładów nie rozglądali oczywiście tego w czasie konfliktu. Teraz jednakże nie uważają za potrzebne nadal milczeć i otwierają zglaszając swoje pretensje. Amerykańscy właściciele fabryk, pracujących w okresie wojny dla przeciwnika, nie chcą zrozumieć, iż narody, których synowie ginęli w walce z Niemcami i Japonią, mogą mieć swoje pretensje do firm, których zakłady zaopatrywały armię hitlerowską.

Złoto posiada dla nich większą wartość niż krew.

M. Kuź.

## Dostawy UNRRA wzrastają

Warszawa (PAP). Według danych Ministerstwa Żeglugi i Handlu Zagranicznego w maju r.b. zawinędo Gdańska 50 statków z towarami UNRRA i do Gdyni - 46.

Ogólny tonaż w miesiącu sprawozdawczym wyniósł zgorą 180 tys. ton. Między innymi przywieziono: około 60.000 ton zboża, 3.000 ton konserw mięsnych, 2.000 ton konserw rybnych i śledzi, 7.000 ton tłuszczów jadalnych, 30.000 ton nawozów sztucznych, 3.400 ton nasion, 3.500 ton chemikaliów, 1.500 ton traktorów i narzędzi rolniczych, 7.000 ton sprzętu dla szpitali, 1.200 sztuk samochodów, przeważnie ciężarowych, 10.300 koni, 4.600 krów.

## Neapol widowia nowych krwawych demonstracji

### Czołgi — Bomby — Barykady

Rzym (PAP). W Neapolu miały miejsce nowe demonstracje, które szybko przekształciły się w formalną bitwę z policją. 7 osób zostało zabitych i 50 rannych. Policja użyła czołgów, bomby rzucane były przez obie strony. Miejscem zajął się plac Medina, gdzie przez kilka godzin trwał starcie pomiędzy policją a monarchistami. Monarchiści wzniesli barykady z wagonów tramwajowych.

### 50.000 jeńców pracuje w Anglii

Hamburg (ZAP). Niemal codziennie wyjeżdża 1.000 niemieckich jeńców wojennych z brytyjskiej strefy okupacyjnej do Anglii. Zatrudnia się ich tam przy pracach nad odbudową. W ostatnich 3 miesiącach wyjechało 50.000 Niemców z wszystkich rodzajów broni.

# Przyjaźń polsko - radziecka staje się udziałem całego narodu

Wywiad z tow. ministrem Świątkowskim

Przedstawiciel agencji SAP zwrócił się do tow. min. Henryka Świątkowskiego o podzielenie się swoimi refleksjami na temat zakończonego niedawno Kongresu Tow. Przyjaźni Polsko-Radzieckiej.

## WIELKA MANIFESTACJA PRZYJAŹNI

— Jakże ogólne wrażenie odniósł Tow. Minister z Kongresu?

— Kongres, pomimo znanych trudności komunikacyjnych i upałów, zgromadził 3.000 uczestników nie tylko aktywistów naszego Towarzystwa, lecz również przedstawicieli wszystkich demokratycznych organizacji i wszystkich dzielnic naszego kraju. Na szczególną uwagę zasługuje liczne uczestnictwo w Kongresie robotników i chłopów, którzy brali czynny udział w pracach Kongresu, wnosząc do jego rozważań wiele nowych, interesujących elementów. Dzięki temu Kongres stał się manifestacją przyjaźni polsko-radzieckiej całego narodu polskiego. Warstwy ludowe rozumieją znaczenie sojuszu polsko-radzieckiego i stają się jego gorącymi zwolennikami. Uczestnicy Kongresu powrócili do domów, przekonawszy się, że przyjaźń polsko-radziecka staje się po-

wszechnym udziałem całego naszego narodu, co niewątpliwie wpłynie na dalszą aktywizację ich wysiłków w dziele krzewienia idei przyjaźni polsko-radzieckiej. Prace Towarzystwa w terenie na skutek tego nabierają nowego rozmachu.

Tysiące mieszkańców stolicy dzięki Kongresowi zaznajomiło się z osiągnięciami artystycznej kultury ludów Zw. Radzieckiego, co niewątpliwie przyczyni się do korekty niejednego poglądu w ocenie życia i kultury narodów Związku Radzieckiego. Udział naukowców radzieckich, którzy swoją obecnością na Kongresie przyczynili się zarówno do wysokiego poziomu obrad jak i do pogłębienia atmosfery serdeczności, będącej charakterystyczną cechą dni kongresowych, pozwolił przemyśleć metody wymiany intelektualnej i zacieśnił łączność między światem naukowym radzieckim i polskim.

## „STANIEMY SIĘ ORGANIZACJĄ CAŁEGO NARODU”

— Jak przedstawia się bilans prac Towarzystwa w świetle Kongresu?

Kongres zamknął pierwszy okres działalności Towarzystwa, w którym od skromnych początków w Lublinie poprzez wyleżoną pracę w Warszawie i

## Szkoda, że pan tego nie widział mister Churchill

### Wystawa „Zbrodnie niemieckie w Polsce” w Muzeum Nar.

Warszawa (SAP). Widok przejeżdżającego na ulicy psa robi większe wrażenie, niż drobiazgowy opis bestialskiej zbrodni — powiedział Tristan Bernard.

I trudno się z nim nie zgodzić. Wrażenia wzrokowe są silniejsze, niż wiotrne, powstałe w naszej wyobraźni, na skutek pisemnej relacji. Trafność tego spostrzeżenia łatwo ustalić, oglądając wystawę „Zbrodnie niemieckie w Polsce”.

Czytaliśmy o tym wszystkim tysiące razy, a jednak stos obuwia dziecięcego z Majdanka, który widzimy na własne oczy przemawia bezpośrednio, wywierając wstrząsające wrażenie, chociaż nasze zmysły są już niewątpliwie przytępione pod wpływem okrucieństw i okropności, z którymi stykamy się od szeregu lat.

Wystawa rozplanowana jest celowo i pomysłowa w założeniu dobrze. Chociaż zbrodnie pokazane są dyskretnie, na zimno, niemal naukowo — osiąga ona swój cel, zapoznając zwiedzających z ogromem okrucieństw i zbrodni niemieckich w Polsce.

Na dole w pierwszej sali widzimy Fuehrera, który w najbardziej wymyślnych pozach wzywa Niemców do tępienia Słowian. Niżej posługujące narzędzie zbrodni „hitlerjugend” w niemej ekstazie woła „heil”. Ziarno nienawiści rzucone. Zaczyna kielkować. Widzimy fotografie, przedstawiające z całym realizmem wrażeń wzrokowych terror, zbrodniczość, wyrafinowanie pachołków hitlerowskich. Pożary, egzekucje, zakrzepłe w przerażeniu i bólu twarze ofiar, zwęglone kości... Oto fotografie żyda-karla, wzrostu 92 cm, którego zlikwidowano, aby wykorzystać jego szkielet dla badań naukowych... Z pierwszej spoglądają na nas smutne oczy nieszczęśliwej ofiary swego kalestwa, z drugiej puste oczodoly szkieletu.

Widzimy odbitki niemieckich plakatów propagandowych „Jeździe na roboty do Prus”. W oknach wagonów wesoło rozmawiane twarze „ochotników”. Podpis: „oni już nie wiedzą co to głód”. Nie wiedzą, bo nie żyją... Okazuje się, że nawet hitlerowska propaganda czasami posługiwała się prawdą... Widzimy zdjęcia płonących bibliotek. Skromny napis objaśnia: zniszczono 16 milionów książek.

Idziemy na wyższe piętra. Po jednej stronie dyskretny napis: „obozy pacyfikacyjne”, po drugiej „pamiętki” z Majdanka. I znowu zdjęcia, zdjęcia... — potworne dokumenty zezwierzczenia stworzeń, które ze względu na ich budowę ciała zalicza się do „ludzi”, a które nazwę tę splugawili i zo-

hydzyli na wieki. Widzimy masowe egzekucje podwarszawskie. Dla oszczędności wieszają Gestapowcy swoje ofiary na prostych rusztowaniach, skleconych z paru kijów, wyprężone ciała powieszonych dotykają niemal ziemi. Powód: oszczędność sznura. Niemcy są przecież praktyczni...

Z boku sali stoi, zbudowana z niemiecką pedanterią, galitona — ostatni krzyk mody hitlerowskiej. W głębi pod ścianą rama okienna z kratą. Za tą kratą ginęły tysiące Polaków na Pawiaku.

Następna sala. Napis: „RSHA to system zamęczenia pracą, bicie, szczerzenie psami, głód, wiewiekcja, śmiertelne zastrzyki, wieszanie, gazowanie”. Każde z tych słów ilustrowane zdjęciami, które krew mrozą w żyłach.

Zmęczona, zrzućnawana twarz ofiar i tłuście, nalane gęby oprawców. Są zadowoleni z siebie, śmieją się, spełniają rozkaz swego Fuehrera: tępią Żydów i Słowian. Dziś udają demokratów, pszczą na Hitlera i czekają na nowy odwet. Może nie są tak wypasieni jak na zdjęciu, żadna krywdra im się jednak nie dzieje. Żyją i wzbudzają litość u swoich zagranicznych opiekunów. A ich ofiary krzyczęć nie mogą. Widzimy na zdjęciach stopy kości i dymiące piece Majdanka. Obok w gablotce sterta szczołeczek do zębów, pędzli do golenia grzebieni i zabawek dziecięcych. To są szczotki do zębów, pędzle do golenia, grzebienie i zabawki tych, którzy szli do „Jazni” i ginęli zagazowani w komorach Majdanka. Widzimy na fotografii okienko, przez które zbier hitlerowski kontrolował działanie cyklonu. Widzimy puazki z napisem „cyklon” i odciały tych, których kości przerabiano na mydło dla czystych gospodarnych Niemców... Oglądamy „koziół” drewniany, na którym bito ofiary, zakrawawiony pejcz z bykowca, niewinnie wyglądający „przyrząd do zdzierania paznokci”. Nad bramą do obozu śmierci cyniczny napis „praca daje wolność” i hasła obozowe: „Twoje stopy milowe w drodze do swobody: posłuszeństwo, czystość, trzeźwość, pilność, prawdomówność, ofiarność, miłość Ojczyzny”. Te diabelskie napisy wymyślił tłuści, pewni siebie, roześmiani Niemcy, których widzimy na zdjęciach masowych egzekucji, wiewiekcji, palenia żywcem, szczerucia psami... Ci sami Niemcy, nad którymi pan się dziś lituje Mr. Churchill. Szkoda, że pan tego nie widział.

Aleksander Rosten.

na terenie całego kraju, Towarzystwo przełamało wiekowe uprzedzenia i stało się najpopularniejszą organizacją społeczną w kraju. Społeczeństwo zrozumiało, że Towarzystwo jest heroldem polskiej racji stanu. Dzięki temu jesteśmy już wszędzie, a nasze terenowe organizacje, jak np. oddział dąbrowiecko-śląski, liczą tysiące członków.

Kongres pozwolił na podsumowanie bilansu pracy organizacyjnej. A bilans ten daje nam świadomość naszej użyteczności i potrzeby i pozwala wierzyć, że już wkrótce staniemy się organizacją całego narodu.

## „MUSIMY OSIĄGNAĆ 1 MILION CZŁONKÓW”

— Jak konkretne zadania stawia sobie Towarzystwo Przyjaźni Polsko-Radzieckiej na najbliższą przyszłość?

— Musimy stać się organizacją masową. Milion członków — oto skromna cyfra, którą musimy osiągnąć! Nie tylko w miastach, lecz i we wszystkich wioskach muszą powstać koła naszego Towarzystwa. Tym bardziej że wieś, jak wykazał Kongres, okazuje duże zrozumienie i zainteresowanie naszą pracą. Po wyjściu z okresu prac organizacyjnych musimy rozwiązać zadania takie: jak wymiana kulturalna i artystyczna między Związkiem Radzieckim a Polską — a więc rozwój kontaktów artystycznych, wyjazdy zespołów polskich do Związku Radzieckiego i odwrotnie, udostępnienie szerokim masom społeczeństwa polskiego dorobku naukowego, literackiego, plastycznego, muzyki i prasy Zw. Radzieckiego. Wzmacniana uczącej się młodzieży itd. Na Kongresie podkreślano konieczność umasowienia wycieczek do Związku Radzieckiego. Jest to zadanie, które wykonamy, ponieważ bezpośredni kontakt człowieka z człowiekiem służy najlepiej sprawie wzajemnego zrozumienia.

## „WYRYWAMY KORZENIE ZASTARZAŁYCH PRZESADÓW”

— Jak ocenia Tow. Minister rolę Towarzystwa w zbliżeniu polsko-radzieckim?

— Na pytanie to pozwolę sobie odpowiedzieć obrazowo. Jesteśmy tymi, którzy przygotowują ugor pod siew. Plenimy chwasty uprzedzeń, wrywamy korzenie zastarzałych przesądów, plugiem prawdy zaorywujemy glebę ludzkich dusz i umysłów, nadto gromadzimy ziarno faktów, dowodów wielostronnego dorobku pracowitych i uzdolnionych narodów Zw. Radzieckiego. Wskazujemy na wspólny słowiański nurt ludowej kultury. Dzięki temu praca naszego Towarzystwa pogłębia w sposób istotny w całym naszym społeczeństwie zrozumienie dla sojuszu polsko-radzieckiego i z aspektu polityczno-gospodarczego przenosi go na inne dziedziny współżycia społecznego, bardziej zrozumiałe i przystępne każdemu obywatelowi — kończy min. Świątkowski.

## Kursy i obozy żeglarskie dla młodzieży

Warszawa (SAP). Zarząd Główny Ligi Morskiej organizuje kursy żeglarskie i obozy propagandowe dla młodzieży szkolnej i pracującej w następujących miejscowościach:

W Postominie w okresie: 1—28 lipiec 1—28 sierpień i od 15 sierpnia do 15 września. Kandydaci na kurs przyjmowani są od 16 roku życia.

W Węgorzku nad jeziorami Mazurskimi tylko dla młodzieży żeńskiej 1—28 lipiec i 1—28 sierpień.

W Łuczaniech nad jeziorami Mazurskimi w okresie od 20 czerwca do 15 września.

W Kruszwicy nad Gopłem od 20 czerwca do 31 sierpnia.

Na kurs w Łuczaniech, Węgorzku i Kruszwicy przyjmowana jest młodzież od lat 14-tu.

Obozy propagandowe - wypoczynkowe odbędą się w Postominie, Łuczaniech i Kruszwicy w tym samym czasie.

Zgłoszenia na kursy żeglarskie i obozy propagandowe: Wydział Wychowania Morskiego Młodzieży L. M., Warszawa, ulica Widok 19.

## Nauč się oszczędzać

Hasło oszczędzania żywności stało się dzisiaj hasłem powszechnym. Oszczędzają zarówno narody i kraje, niekiedy nieznacznie stopa wojny, mogące zapewnić ewej ludności jeśli nie dostatecznie — to przynajmniej wystarczającą normę wyżywienia, oszczędzają w imię ludzkiego, zrozumiałego obowiązku przyjęcia z pomocą narodom głodnym, oszczędzają z twarzą konieczności te, do których wrót puka głód, których wyjątkowo, zniszczone gospodarstwa rolne nie są w możności wyprodukować dostatecznej ilości żywności, tak, aby mogła ona zaspokoić potrzeby ich mieszkańców, częściowo przymierających głodem.

Nie ulega wątpliwości, że Polska znajduje się w drugiej grupie, że należy do państw najczęściej dotkniętych przez wojnę, że znaczna część jej ludności cierpi niedostatek, że ogromny procent polskich dzieci z powodu niedostatecznego odżywiania zagrożonych jest gruźlicą i że wreszcie trzeba wielu lat wytężonego wysiłku, aby rolnictwo polskie odzyskało całkowicie swe zdolności produkcyjne, aby zmknęły z naszej ziemi odłogi leżące pola.

I dlatego Polaka musi oszczędzać żywność, musi przemyśle gospodarować każdą toną zboża, czy mięsa, kilogramem tłuszczu, bez względu na to, czy zostały one wyprodukowane w kraju, czy też napłynęły, jako pomoc z zagranicy, względnie zostały sprowadzone wzamian za polski węgiel lub cement.

Oszczędzanie to nie jest rzecz łatwa. Wymaga nie tylko karnego wypełnienia przez społeczeństwo odpowiednich zarządzeń władz ogólnokrajowych, ale również wyzbycie się wsiel przyzwyczajenia, ażeby wreszcie się wsiel przyzwyczajenia, ażeby wreszcie się wsiel przyzwyczajenia, ażeby wreszcie się wsiel przyzwyczajenia.

Polak zdolny do heroizmu i bohaterstwa w chwilach przełomowych nie lubi drobnych, systematycznych ograniczeń w życiu codziennym. Wydaje mu się one nieznośnym ciężarem, naruszeniem jego ewobód obywatelskich. Do jedzenia przywiązuje dużą, najczęściej zbyt dużą wagę — nie zawsze chcąc pamiętać o swym głodnym bracie, o tym, że chwila obecna wymaga od nas właśnie wstrzemięźliwości, unikania wszelkiej wyśławności pod tym względem.

A jednak musimy się nauczyć oszczędzać... Unikać wszelkiego marnotrawstwa żywności, począwszy od rolnika, zbierającego plon ewej pracy, skończywszy na miejskiej gospodyni, beztrzesko wrzucającej do pieca kawałki niezużytego chleba. Musimy nauczyć się jeść nie to, na co mamy apetyt, ale to, na co nas w tej chwili stać. Musimy ograniczyć wszelkie wystawne przyjęcia, wszelki nadmiar wykraczający poza niezbędne potrzeby życiowe. Musimy zawsze i na każdym miejscu pamiętać, że walka z głodem to jakby druga faza minionej wojny, która toczy się dotychczas cały świat i że wygranie tej walki, dopiero zabezpieczyć nam może doprowadzenie do końca dzieła odbudowy, lepszą przyszłość.

Nie wystarczy chcieć. Musimy się nauczyć oszczędzać. Musimy oszczędzać żywność. Obowiązek to dla każdego Polaka i każdej Polki — kto wie czy nie najważniejszy.

## Sposób użycia mleka skondensowanego

W związku z wzmocnieniem rozdziału mleka skondensowanego, pochodzącego z dostaw amerykańskich, Min. Handlu i Przemysłu podaje przepis na najwłaściwsze jego użytkowanie.

Skondensowane mleko amerykańskie dzieli się na dwie grupy: 1) Mleko niesłodzone, 2) mleko słodzone.

1. Mleko niesłodzone rozcieńcza się wodą przegotowaną w stosunku 1:1, tj. na 1 część mleka należy dodać 1 część wody. W ten sposób przyrządzone mleko odpowiada w przybliżeniu mleku naturalnemu.

Nadaje się do spożycia rozcieńczone w powyższy sposób oraz jako dodatek do kawy, herbaty lub kakao.

2. Mleko słodzone ze względu na dużą zawartość cukru, należy rozcieńczyć w stosunku 1:2, tj. na jedną część mleka dodać 2 części wody przegotowanej. Mleko słodzone nadaje się raczej do kawy, herbaty i kakao. Zamiast rozcieńczenia wodą można dodać odpowiednią ilość mleka do uprzednio przegotowanych napojów (kawa, herbata, kakao). Ponieważ mleko słodzone jest mlekiem pasteryzowanym i zgęszczonym w niskiej temperaturze, nie należy go gotować, a tylko podgrzać, aby nie niszczyć znajdujących się w nim witamin. Mleko skondensowane natychmiast po otwarciu puski winno być przelane do naczynia szklanego i możliwie szybko użyte.

Mleko niesłodzone jest sterylizowane, a słodzone ze względu na dużą zawartość cukru jest artykułem trwałym — zdarza się jednak, że niektóre puski, skutkiem pewnych niedokładności produkcji, względnie przechowywania w nieodpowiednich magazynach (brak chłodzi), wykazują tendencję do psucia się z tego względu załącza się aby mleko to nie było zostawiane „na później”, lecz zaraz po otrzymaniu spożyte. Mleko słodzone nadaje się na zakładzie (kwasne) po dodaniu 1/4 łyżki octu do 1/2

# Marnuje się obfite połowy i zapasy importowanej ryby

Tegoroczne wyniki połowów przekroczyły najniższe oczekiwania rybaków i producentów przetworów rybnych. Specjalnie obfite są połowy dorsza. Lowi się również flądry i lososie. Pomysłowe połowy mogłyby być prawdziwym błogosławieństwem w przeżywanym obecnie okresie „przednowka” i niedostatku aprowizacyjnych. Niestety, duża część zapasu ryb, uzyskanego z połowów psuje się i idzie na marną. Jak się okazuje winę ponosi brak należyte zorganizowanego aparatu zbytu, któryby ryby rozprowadzał po całym kraju. Na przeszkodzie stoją również liczne błędy techniczne, jak niedostateczna ilość wagonów chłodnicowych, trudności w „rozkręceniu” przemysłu przetwórczego itp.

Całą sprawę pogarsza jeszcze fakt, że obok obfitych połowów własnych importuje się z zagranicy świeżą rybę, która również ulega zepsuciu. Centrala Obrotu i Prze-

tworu Rybnego od paru miesięcy soli dorsza, który zajmuje nieliczne składy i chłodnie w porcie rybackim i nie jest odbierany przez odbiorcę. Skutkiem „zakorkowania” zbytu, jaki się ostatnio wytworzył na rynku rybnym, rybacy byli zmuszeni ograniczyć połowy. Pewna ilość ryb uległa zepsuciu — np. niedawno w miejscowości Spiszewo, koło Gdańska, zakopano 25 ton zepsutej ryby.

W związku z powyższym kompetentne czynniki administracyjne i organizacje zawodowe podjęły energiczną działalność celem uzdrowienia i usprawnienia organizacji zbytu ryb. Zachodzi jednak obawa, że zanim ustarki te zostaną usunięte i błędy naprawione — minie okres korzystnych połowów. Należy w każdym razie z doświadczeń tych wyciągnąć naukę na przyszłość. Okazało się mianowicie, że monopolizowanie zbytu ryb w ręku jednej instytucji, daje

jaknajgorsze rezultaty. Obok Centrali Obrotu i Przetworu Rybnego, powinna rozwinąć jaknajwyższą działalność nasza spółdzielczość. Przed spódielczością rybacką staje obecnie pilne zadanie pokrycia całego kraju siecią dobrze zorganizowanych punktów zbytu ryb. Należy również dostarczyć instytucjom rybackim odpowiedniej ilości wagonów chłodnicowych, celem umożliwienia przewozu ryb w stanie świeżym.

Wytania się tu również potrzeba szerokiego rozwoju rybnego przemysłu przetwórczego (wędzarnia, fabryki konserw) oraz związanego z nim przemysłu pomocniczego, jak fabryki puszek, beczek, skrzyń i t. p. Wreszcie należy przeprowadzić umiejętną i szeroko zakrojoną propagandę spożycia ryb w całym kraju.

Wszystkie te zadania podejmowane już były w Polsce przed ostatnią wojną i mamy w tej dziedzinie zapas potrzebnych doświadczeń. Możemy więc mieć nadzieję, że dotychczasowe braki przy pełnym zrozumieniu władz centralnych, zostaną szybko usunięte. (SAP).

## Ryby morskie zastępują mięso

Jak wiadomo wprowadzenie „dni beźmięsnych” wywołane było koniecznością ochrony naszego pogłowia zwierzęcego, którego po rabunkowej gospodarce okupanta pozostało nam tak mało, że przy normalnej konsumpcji przedwojennej zjedlibyśmy go z łatwością w ciągu jednego roku. Regeneracja pogłowia zwierzęcego wymaga dłuższego czasu. Aby doprowadzić pogłowie bydła rogatego do stanu przedwojennego, potrzeba przynajmniej 8—10 lat, a trzody chlewnej 2—3 lata planowej gospodarki hodowlanej. W okresie regeneracji ubój musi być ograniczony do zwierząt nie nadających się do hodowli, jeśli chodzi o bydło rogate, a w odniesieniu do trzody chlewnej tylko do szcuki, które uzyskują pełną wagę, tj. minimum 80 kg.

Mięso, którego spożycie zostało z konieczności ograniczone tylko do 4 dag w

tygodniu, daje się z powodzeniem zastąpić rybami morskimi, a zwłaszcza śledziami, których dostawa jest zapewniona w drodze wymiany towarowej z Norwegii i Szwecji.

Śledź solony posiada dużą wartość odżywczą, zawiera on bowiem 23,4 proc. białka i 0,51 proc. fosforu. Nie mniej wartościową rybą jest dorsz, który posiada 22,9 proc. białka, 0,5 proc. tłuszczu, 0,76 proc. fosforu i 1 proc. soli. Zawiera on wprawdzie mniej tłuszczu niż śledź, za to wykazuje większą zawartość cynku dla organizmu fosforu. Należy się spodziewać, że nasze własne rybołówstwo dalekomorskie, które znajduje się w stadium organizacji, zapewni nam wkrótce stałą dostawę ryb morskich dla częściowego wyrównania braku mięsa i uniezależni nas od przywozu zagranicznego.

## W trosce o podniesienie stanu hodowli w Polsce

Warszawa. (PAP). Wydział hodowlany Rolniczej Centrali Mięsnej organizuje w ramach przeprowadzonej akcji obrotu zwierzętami hodowlanymi pokaz-przetarg, który odbędzie się w dniach 13—15 bm. w maj. Szczepanków pod Poznaniem.

Na przetargu będą wystawione na sprzedaż: bydło nizinne — buhaje, krowy i jałowizna; trzoda chlewna — macioriki i knurki rasy wielkiej, białej, angielskiej, ostrouche; kłapouchi, gołębski itd.; owce: (tryki i macioriki) ras: merino-prekossy, karakuły i świniarki, a wreszcie konie: ogiery, wałachy i klacze.

W przetargu przewidziany jest udział hodowców z całej Polski. Zbiorą się

oni dnia 14 bm. o godz. 10 rano w hotelu „Continental” w Poznaniu, skąd udadzą się samochodami na miejsce przetargu do Szczepankowa.

Należy podkreślić na tym miejscu inicjatywę Rolniczej Centrali Mięsnej, która, nie ograniczając się do czynności czysto handlowych, wykazuje również troskę o podniesienie stanu hodowli w Polsce, co wobec spadku w okresie wojny stanu pogłowia zwierzęcego w Polsce, posiada bardzo duże znaczenie, przyczyniając się do spotęgowania wysiłków hodowców, celem koniecznego uzupełnienia luk, zarówno pod względem ilościowym, jak i jakości hodowlanych zwierząt.

## Jeszcze o kartkach żywnościowych

W ramach akcji oszczędnościowej mającej na celu polepszenie realizacji przydziałów kartkowych przeprowadzona była w ostatnim kwartale na szeroką skalę krajowa akcja kontroli osób uprawnionych do korzystania z kart żywnościowych. Na skutek tej akcji ilość osób zgłoszonych do zaopatrzenia kartkowego w miesiącu maju zmniejszyła się w stosunku do cyfry styczniowej o 839.577 osób, co stanowi około 8 proc. oszczędności. Obecnie korzysta z zaopatrzenia kartkowego 10.099.067 osób, w których niewątpliwie znajduje się jeszcze pokaźna ilość osób, nieuczciwie korzystających z przydziałów kartko-

wych ze szkoda dla ludzi pracy. Dotychczasowa analiza wykazuje, że jedna z poważniejszych przyczyn wydawania nadmiernej ilości kart w skali państwowej jest zbyt wysoka ilość kart wydawanych przez niektóre urzędy, a zwłaszcza zarządy gminne. Należy przestrzec wszystkie osoby zajmujące się wydaniem kart żywnościowych o surowej odpowiedzialności, jaka im grozi w razie wykrycia nadużyć, każda bowiem niesłusznie wydana karta zmniejsza zasoby przeznaczone na wyżywienie ludzi zatrudnionych czynnie przy odbudowie kraju.

## Tabor morski powiększa się

Warszawa. (PAP). Do Gdyni przybyły 2 statki „Weichsel” i „Hafnia”, wchodzące przed wojną w skład floty gdańskiej. Statki te odnalezione zostały ostatnio w brytyjskiej strefie okupacyjnej w Niemczech i przyznane Polsce przez władze sojusznicze, na podstawie porozumienia, w myśl którego były statki gdańskie stanowią obecnie własność polską.

Również w brytyjskiej strefie okupacyjnej odnaleziony został statek Tow. „Żegluga Polska”, S/S „Toruń” o pojemności 2.018 BRT, który w 1939 roku osiadł zatopiony w Gdyni, celem zablokowania wejścia do portu, a następnie został podniesiony przez Niemców i używany przez nich w czasie

Statek jest już zwolniony przez władze brytyjskie i w najbliższych dniach z Gdyni wyjeżdża polska załoga, która przyprowadzi go do kraju.

## 2.150 rybaków zajmie się rybołówstwem morskim

Gdańsk. (PAP). Na całym polskim wybrzeżu zajmuje się obecnie zawodowo rybołówstwem morskim 2.150 osób: w obwodzie gdzińskim — 1.370 w obwodzie gdańskim — 400, w obwodzie darłowskim — 175 oraz w obwodzie świnoujściu — 205 ry-

## Bołaczki podatkowe w Zrzeszeniu Kupców

Na odbyte ostatnio, 17 ub. m. zebranie Zrzeszenia Kupców w Grudziądzu przybył naczelnik Urzędu Skarbowego z referentami wymiarowymi dla zaznajomienia się z dolegliwościami podatkowymi członków Zrzeszenia a tym samym ogółu kupiectwa. Krok ten pociągałoby za sobą pełnym uznaniem, bo zadawałoby obie zainteresowane strony tj. skarbu państwa i podatników, działalność urzędu skarbowego możliwą jest tylko w wzajemnym zrozumieniu obu stron i szczerzej współpracy, w atmosferze wzajemnego zaufania.

To zaś jest nie do osiągnięcia w styczności tylko ściśle urzędowej, lecz może zaistnieć dopiero przy zaistnieniu się na gruncie pozaurzędowej rozszyciałości, na gruncie obywatelskiego swobodnego wypowiedzenia sobie wzajemnie zapatrywań i potrzeb obu stron, wtedy dopiero można oczekiwać obustronnego zrozumienia, przy którym wzajemne skargi i utyskiwania stracą swoją ostrość.

Rzeczywiście naczelnik usłyszał kilka skarg mniej lub więcej indywidualnych, których rozpatrzenie i załatwienie zaraz zapowiedział, wyjaśnił granice swojej kompetencji, podkreślił uchybienia zachodzące po stronie podatników i zapowiedział, że zawsze jest skory do uwzględnienia słuszych i zgodnych z gospodarstwem poleceń i żądań lojalnych płatników w ramach obowiązujących przepisów, z którymi się podatnicy z natury rzeczy powinni liczyć.

Zauważyć jednak trzeba, że dyskusja obracała się około indywidualnych szczegółów i nie mogła objąć ewej zasadniczych, których do dyskusji nie przygotowano. Byłoby tedy wskazane, aby Zrzeszenie wezwowało członków do zgłoszenia w biurze, swoich uzaleń do pewnego terminu, te zgłoszenia uporządkowało w trzy grupy dotyczące postanowień ustawowych, postępowania wymiarowego i postępowania egzekucyjnego. Zestawione w tych trzech działach kwestie ujęte, zasadniczo byłoby przedmiotem specjalnej konferencji przedstawicieli urzędu skarbowego i przedstawicieli kupiectwa, zrestą przy udziale stron zainteresowanych, które w takim wypadku jużby nie były krepowane zrozumiałą obawą zrażenia sobie urzędu z jednej, a niechęcią do ulawniania swoich ewej wobec ogółu, zwłaszcza obejmującego przecięt i konkurentów. Dyskusja byłaby wtedy swobodniejsza i więcej rzeczowa, a tym samym pouczająca dla podatników, nauczonaby się różniczać bołaczki wynikające z przepisów ustawowych, przeciw którym trzeba by występować przez zrzeszenia i organizacje zawodowe, od kwestii wynikających z postępowania wymiarowego, których załatwienie leżałoby w mocy urzędu skarbowego, zwłaszcza przy umiejętnym wykorzystaniu przepisów ustawowych przez podatników, a wreszcie zobaczyłby, jak postępowanie wtedy, gdy zaistniała płatność, przekraczająca płynność środków podatnika i jak unikać zmuszenia urzędu skarbowego do wdrażania egzekucji, względnie jak załatwić wdrożone postępowanie egzekucyjne opłatami ratalnymi.

Udział urzędników skarbowych w tego rodzaju konferencji i dyskusji umożliwiłby im wyrażenie stronom sprawy z punktu widzenia władzy skarbowej, poczytują ich, w czym podatki stronom dokuczają i oszczędziły im w rezultacie wielu reklamacyj osobistych i pisemnych obciążających ich pracę urzędową.

Wymiar podatków w gruncie rzeczy musi być kompromisem sprzecznych zainteresowań a zadawalające jego osiągnięcie musi polegać na dobrej woli obu stron.

Podatnicy jednak muszą przy obronie swoich interesów obracać się na gruncie przepisów ustawowych, obowiązujących zarówno urzędników jak i podatników, znajomość tych przepisów i sposobu postępowania jest nieśćety wśród kupiectwa bardzo skąpa, a przecież jest ona niezbędnym warunkiem dojścia z urzędem do porozumienia. Byłoby wdzięcznym zadaniem Zrzeszenia stworzenie organu, któryby sprawę podatkową członków załatwiał z urzędem skarbowym, posługując się wobec urzędu skarbowego znajomością rzeczy i trzeźwą oceną, czego można wymagać, a co

# Z Ziemi Odzyskanych

## Należy respektować drogę urzędową

Do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych wpływają prośby i skargi osadników, a także przybywają delegacje, które liczą na to, że w bezpośrednim osobistym kontakcie szybciej załatwią swoje sprawy. W związku z tym Ministerstwo Ziemi Odzyskanych wyjaśnia, że wszelkie sprawy, jakie osadnicy przysyłają w piśmie lub składają osobiście, Ministerstwo musi odsyłać na miejsce celem jej oświetlenia przez miejscowe władze lub dla zbadania wszystkich szczegółów sprawy, gdyż nie może podjąć żadnych decyzji w oparciu o jednostronną relację osadników. Z tego względu osadnik oszczędzi i czasu i zbędnych wydatków na wyjazdy, jeżeli sprawę odda władzy administracyjnej I instancji, to znaczy w

Starostwie. Przeciwno orzeczeniu starościńskiemu służy skarga do urzędu wojewódzkiego.

Po wyczerpaniu tej drogi, osadnik może zwrócić się do Ministerstwa Ziemi Odzyskanych ze skargą lub prośbą, jednak tylko za pośrednictwem władzy administracyjnej II stopnia, t. zn. urzę-

du wojewódzkiego, który przekaże sprawę Ministerstwu wraz z całkowitymi aktami dotyczącymi tej sprawy.

Bezpośrednie przysyłanie próśb lub wysyłanie delegacji do Ministerstwa jest bezcelowe, gdyż nie tylko nie przyspieszą, ale przeciwnie — przedłużą załatwienie sprawy. (ZAP).

## Ważne dla przesiedleńców

Nieznajomość lub mylna interpretacja przepisów dotyczących akcji przesiedleńczej z ziem centralnych na Ziemi Odzyskanej naraża przesiedleńców na liczne trudności i przykrości. W związku z tym Ministerstwo Ziemi Odzyskanych przypomina najważniejsze obowiązujące w tej kwestii zasady.

Ludność rolnicza winna przesiedlać się grupowo, łącząc się w grupy, złożone co najmniej z 10 rodzin. Wyjeżdżać winni wszyscy zgłoszeni członkowie rodzin z inwentarzem żywym i martwym. Grupy liczące powyżej 150 osób muszą swój wyjazd uzgodnić z władzami osiedleńczymi terenu, w którym mają zamiar się osiedlić. Uzgodnienie załatwić może delegacja, która przed tym wyjeździe dla zbadania możliwości i miejsca osiedlenia. Pierwszeństwo w przesiedleniu na Ziemi Odzyskanej służy grupom pochodzącym z okolic zniszczonych działaniami wojennymi oraz grupom, wykazującym się opinią Pow. Urzędu Ziemińskiego, że ich wyjazd jest pożądany w punkcie widzenia prowadzonych lub zamierzonych prac nad przebudową ustroju rolnego.

Indywidualne wyjazdy rolników są dopuszczalne tylko po przedstawieniu dowodów, że przesiedlenie udaje się ze swą rodziną i mieniem na przyznane mu prawnie miejsce osiedlenia.

Ludność nierolnicza może się przesiedlać grupowo lub indywidualnie na podstawie skierowania lub delegowania do określonej

pracy przez władze i instytucje państwowe i samorządowe, centralne zarządy i zjednoczenia przemysłowe, organizacje i instytucje społeczne i spółdzielcze albo na podstawie pisemnego wezwania przez wyżej wymienione władze, instytucje lub organizacje z terenu Ziemi Odzyskanych. Wystawione przez prywatny zakład wezwanie do pracy winno być poświadczane przez powiatowy referat osiedleńczy lub Państwowy Urząd Zatrudnienia terenowo właściwe dla zakładu pracy.

Każdy przesiedleńca winien posiadać zaświadczenie przesiedleńcze, wystawione przez starostę na podstawie pisemnej opinii zarządu gminnego. Wydanie zaświadczenia przesiedleńczego winno być zaznaczone w dowodzie osobistym przesiedleńcy. Zaświadczenie służy za podstawę do uzyskania biletu kolejowego, przesiedleńca musi jednak równocześnie przedstawić dowód wymeldowania z dotychczasowego miejsca zamieszkania.

Gospodarstwa rolne będą przyznawane jedynie tym osobom, dla których praca na roli stanowiła główne źródło utrzymania, lub które posiadają fachowe wykształcenie rolnicze. Wielkość przyznanego gospodarstwa będzie zależała m. in. od liczby członków rodziny, faktycznie przybyłej wraz z przesiedleńcą na Ziemi Odzyskanej. (ZAP).

## Sprawa komunikacji na Odrze

W oddziale Delegatury Rządu dla Spraw Wybrzeża w Szczecinie odbyła się miesięczna konferencja sprawozdawcza, w czasie której omawiano wszystkie sprawy, związane z ożywieniem i rozwojem życia gospodarczego rejonu ujścia Odry i Pomorza Szczecińskiego. Na czoło omawianych spraw wysunęły się kwestie portowe i ruchu na Odrze. W ostatnim okresie zostały przewyżnione poważne trudności i komunikacja na Odrze wreszcie ruszyła, jednakże jej rozmiary są minimalne; jest to dotychczas praca o charakterze pionierskim.

Transportem wodnym na Odrze zainteresowane są wszystkie dziedziny życia gospodarczego. Poszczególne instytucje, zarówno państwowe jak i spółdzielcze,

czynią duże przygotowania, by wziąć udział w ruchu towarowym na Odrze. Firmy budują i remontują magazyny nadodrzańskie, starają się o tabor rzeczny, a nawet projektują odbudowę stoczni, któreby mogły wytwarzać nowe jednostki pływające.

Duże znaczenie dla portu ma ukończenie budowy drugiego toru kolejowego na linii Starogród—Szczecin. Dzięki temu osiągnięciu można będzie do Szczecina uruchomić parę pociągów pośpiesznych, co znacznie ułatwi komunikację i ruch handlowy pomiędzy portem a zapleczem. Dla celów morskich ma być wybudowana w Szczecinie specjalna radiostacja, obsługująca tylko statki. (ZAP)

## Urzędowa zmiana nazw miejscowości

Zarządzeniem wojewody olsztyńskiego zatwierdzonym przez Ministerstwa: Administracji Publicznej i Ziemi Odzyskanych, wprowadzono zamiast dotychczasowych, nowe nazwy kilku miejscowości w województwie. Oto nazwy w nowym brzmieniu:

### Z Pomorza

#### Most we Fordonie zawałił się

Największym mostem na Wiśle był most w Fordonie. Most ten — jak zresztą wszystkie inne — wysadzony został przez uciekających Niemców w powietrze. Zniszczenie jednak było tego rodzaju, że udało się na powierzchni przeseł zmontować most prowizoryczny, który z powodzeniem spełniał rolę mostu kołowego.

Nocy dzisiejszej jednak, z przyczyn dotychczas nie ustalonych nastąpiła katastrofa. Mianowicie o godz. drugiej dźwigar w przeseł żegludowym zawałił się. Ponieważ pozostałe dźwigary mostu nie są usunięte,

całe koryto Wisły w Fordonie jest zatrasowane i żegluga odbywać się nie może.

Miejscowe czynniki rządowe w porozumieniu z władzami sowieckimi, przystąpiły niezwłocznie do oczyszczenia zatoru. Zadanie jednak jest poważne i w najlepszym wypadku prace ukończone zostaną dopiero za dwa tygodnie.

O połączeniu kołowym z jednego brzegu Wisły na drugi, chwilowo mowy nie ma.

Organy sądowe badają przyczynę katastrofy. O wyniku powiadomimy Czytelników.

### Z powiatu

#### Humor po cenach sżywnych w Łasinie

W niedzielę, dnia 16 bm. Teatr Młodych Talentów OM TUR z Grudziądza wystawia w sali hotelu pod Białym Orłem w Łasinie, wspaniałą rewię, pełną humoru i satyry pt. „Humor po cenach sżywnych”.

Rewia ta cieszyła się niebywałym wprost powodzeniem w szeregu miast pomorskich, gdzie gościnnie została wystawiona.

Na czele zespołu stoi znakomity aktor i wspaniały interpretator monologów Wyrwicz, **Tadeusz Rosiński**.

Początek rewii o godz. 19.00.

Bilety, po większej części zostały już rozsprzedane.

## Przedłużenie terminu składania wniosków o rehabilitację

Dziennik Ustaw Rzeczypospolitej Polskiej Nr. 18, ogłoszony z dniem 23 maja 1946 r., zawiera pod poz. 124 Rozporządzenie Ministra Sprawiedliwości z dnia 13 kwietnia 1946 r., w sprawie dalszego przedłużenia terminu składania wniosków o rehabilitację osób, wpisanych do II, III i IV grupy niemieckiej listy narodowej lub zaliczonych do jednej z grup uprzywilejowanych przez okupanta.

Na podstawie § 1 i 2 tego rozporządzenia termin składania we właściwym Sądzie Grodzkim wniosku o rehabilitację został przedłużony do dnia 31 lipca 1946 r.

Rozporządzenie niniejsze weszło w życie z dniem ogłoszenia z mocą obowiązującą od dnia 1 listopada 1945 r.

Osoby zatem, które wnioski o rehabilitację nie złożyły, mogą do dnia 31 lipca 1946 r. wnioski takie składać we właściwym Sądzie Grodzkim.

### Z Pomorskiej Wystawy w Bydgoszczy

#### Kominiarze nie biorą udziału

W tych dniach do biura Pomorskiej Wystawy Przemysłu Rzemiosła i Handlu zgłosiła się delegacja cechu kominiarzy. Obecni urzędnicy bardzo się z tego ucieszyli, bo jak wiadomo kominiarz przynosi szczęście. Wynuli też pomyślne prognozy dla wystawy.

Niestety delegacja kominiarzy zjawiała się po to, by oficjalnie i urzędowo oświadczyć, że w Pomorskiej Wystawie kominiarze udziału nie wezmą. Smutne to — ale prawdziwe. Jakkolwiek spotkał kierownictwo wystawy despekt, uważamy za swój obowiązek poinformować o tym Szan. Publiczność, by później nie było niepotrzebnych rozczarowań, gdyżby ktoś specjalnie gwoli zobaczenia kominiarza wybrał się na wystawę.

Warto przy tym podkreślić niebywałą budość i solidność przedstawicieli tego pożytecznego rzemiosła. Przyszliśmy się bowiem naogół, że jeśli ktoś nie zgłasza swego udziału w wystawie, to się w ogóle nie zgłasza. Cech kominiarzy stanowił pod tym względem chlubny wyjątek.

Swoją drogą ciekawe mogłoby być stoisko kominiarzy. Wyobraźmy je sobie w formie komina na 5 piętrowym gmachu. Każdy ze zwiedzających miałby prawo wdrapać się na stromy dach i przyglądać się, jak mistrz sztuki kominiarskiej nainowocześniejszymi metodami czyści wnętrze komina. Próbkę sadzy mogłoby być przy tym rozdawane bezpłatnie.

Jednakże nic z tego nie zobaczymy. Trudno. Przeważnie mistrzowie kunsztu kominiarskiego nie zechcą się chyba na nas jednak obrazić i przybędą na wystawę, organizowaną w ramach 600-lecia miasta Bydgoszczy. Jest to tym bardziej wskazane, że jak wiadomo odąd istnieje miasto, śmieją się i domy, a odkad istnieją domy — istnieją kominy, a no a kominy muszą być czyszczone — stąd wniosek, że jubileusz jest zarazem jubileuszem kominiarzy.

No, więc szanowni mistrzowie, przybywajcie na wystawę, by przynieść jej szczęście oraz wszystkim zwiedzającym. J. K.

### Ze sportu

#### UWAGA LEKKOATLECI!

Dnia 29 czerwca br. odbędzie się pierwszy krok lekkoatletyczny dla zawodniczek i zawodników, którzy nie zajęli w jakichkolwiek zawodach pierwszego do trzeciego miejsca. W ramach tych startów będą także zaawansowani zawodnicy wzgl. zawodniczki. Skoro znajdzie się odpowiednia ilość początkujących lekkoatletów, startować będą oni w dwóch kategoriach, t. zn. do lat 16 i ponad lat 16.

Łącznie z powyższymi zawodami przypominamy, że treningi lekkoatletyczne odbywają się co wtorek i czwartek od godz. 18—20 na boisku miejskim. Tylko racjonalny trening przyniesie zawodnikowi odpowiedni poziom techniczny, a tym samym i wyniki na boisku.

(—) Felski, przewodn. Sekcji W. F. Miejskiej Rady W. F. i P. W.

#### SENSACYJNY MECZ OLDBOYÓW.

20 czerwca br. odbędzie się długo oczekiwany mecz oldbojów pomiędzy RKS TUR a GKS.

W drużynie TUR-u wystąpią: poseł Nie-działek, starosta Degórski, wiceprezydent Wawrzyniak, dyr. „Społem” Owczarczyk, prezes PPS Szałucki oraz przedstawiciele prasy.

W drużynie GKS występuje: radca ob. Hajec, nacelnik Michałek i słynny bramkarz dawnej „Olympii” Osiański. (Golemb).

#### KOMUNIKAT „WISŁY”

##### w sprawie odznak klubowych.

Grudziądzkie Towarzystwo Wioślarskie „Wisła” stwierdza, że odznaki klubowe (chorągiewka biała z szeroką niebieską ukośną przepaską, pośrodku z inicjałami G. T. W. w kole) noszą po części osoby nie należące do towarzystwa.

W związku z tym zarząd G. T. W. „Wisła” wzywa wszystkie te osoby o niezłownym zwrot nieprawnie noszonych odznak na ręce gospodarza przystani druba Karolewicz Ste-fana, ul. Toruńska 30.

Osoby, które nadal będą nosiły wyżej wymienione odznaki będą pociągnięte do odpowiedzialności. — Zarząd G. T. W. „Wisła”.

### Prace Urzędu Zatrudnienia w Szczecinie

W maju w szczecińskim Urzędzie Zatrudnienia zarejestrowało się 2.998 osób poszukujących pracy. W tym czasie zgłoszonych zostało przez różne instytucje czy urzędy zapotrzebowanie na 7.212 pracowników. Równoległe z pracami bieżącymi, Urząd Zatrudnienia przystąpił do organizacji własnych placówek powiatowych na Pomorzu Zachodnim. (PAP).

### Sprawa komunikacji telefonicznej ze Szczecinem

Szczecin jest jedynym większym miastem w Polsce, które dotychczas nie posiada połączeń telefonicznych z krajem. Przyczyną tego faktu jest brak urządzeń wzmacniakowych. Stacje wzmacniakowe powinny stanąć w kilku załadowanych miejscowościach i już można się porozumiewać z całą Polską. Niestety nie wiadomo, jak długo jeszcze będzie musiało wojewódzkie miasto Pomorza Zachodniego czekać na połączenie z Polską centralną? (ZAP).

### OLSZTYN

— **Działalność PCK.** Na terenie województwa mazurskiego PCK posiada 7 oddziałów i 23 punkty sanitarne. Oprócz stałych przychodni działają lotne ekipy sanitarne PCK, które zapuszczają się w najodleglejsze wioski i miasteczka, udzielając ludności doraźnej pomocy lekarskiej i zapatrując ludność w leki, środki witaminowe, maść przeciwszwierzbowa, tran, środki odzieżowe i żywnościowe.

PCK wydawnie wspiera terenowe Koła Młodzieżowe Polskiego Czerwonego Krzyża oraz przychodzi z pomocą przy organizowaniu kolonii letnich. W samym Olsztynie PCK posiada: własne ambulatorium, punkt sanitarno - odżywczy, dom noclegowy, biuro informacyjne i dział opieki.

### Regulamin Jury Drugiego Konkursu na herb miasta Gdyni

1. Członkowie jury przedkładają przewodniczącemu wybrane przez siebie projekty do wszystkich trzech nagród, lub do jednej z nich.

2. W głosowaniu decyduje większość głosów — w razie równej ilości głosów przewodniczący ma głos podwójny.

3. Głosowanie odbywa się do każdej nagrody z osobna.

4. Projekty, które nie przeszły w poprzednim głosowaniu, mogą być przedstawione do następnego nagród.

5. Projekt, który otrzyma pierwszą nagrodę — tym samym zostaje wybrany na herb m. Gdyni.

6. O ile żaden z projektów nie zostanie zakwalifikowany do pierwszej nagrody, konkurs zostaje odroczony.

7. W razie nieprzyznania dwóch następnych nagród — jury może wyróżnić projekty i sumy przeznaczone na nagrodę podzielić według ich wartości.

8. Gdyby żaden z projektów nie został nagrodzony i wyróżniony, to sumy przeznaczone na nagrody zostają przekazane do następnego konkursu.

9. Pierwsza nagroda wynosi zł 15.000, druga zł 10.000, trzecia zł 5.000.

10. Sekretarzem konkursu i członkiem jury jest Referent Szt. Plastycznych Wydziału Kultury i Sztuki, który prowadzi protokół posiedzenia jury.

11. Wynik konkursu zostaje przesłany:

a) Do Ministerstwa Kultury i Sztuki,

b) Do Wydziału Wojewódzkiego Kultury i Sztuki,

c) Do autorów nagrodzonych projektów

d) Do prasy krajowej.

12. Protokół posiedzenia jury podpisali: Przewodniczący, obecni na posiedzeniu członkowie jury oraz sekretarz konkursu.

Przewodn. Minsta — Henryk Zabawa



**Kronika**

— Nabożeństwo prawosławne. W niedzielę, dnia 16. 6. br. o godz. 10 odbędzie się nabożeństwo w kaplicy prawosławnej przy ulicy Legionów nr. 51.

— Komunikat Nr. 109. Wydział Apropozycji i Handlu podaje do wiadomości, że od dnia 17. 6. do 22. 6. 46 r. będą wydawane we wszystkich sklepach Grudz. Spółdzielni Sportowców ryby selosie dla: uprawianych kat. I pracuj, na odc. 43 kart czerwonych po 1 kg, uprawn. kat. II pracuj, na odc. 31 kart kwiatowych po 1 kg, uprawn. kat. IR na odc. 29 kart kwiatowych po 0,5 kg. Cena za 1 kg ryb solonych — 16 zł.

— Powiatowy Urząd W. F. i P. W. na miasto i powiat Grudziądz, miedzi się z dniem 17. 6. br. przy ul. Prowiantowej w budynku nr. 3 (piekarni wojskowej).

**Na odbudowę kościoła w Tarpnie**  
Wzywany przez ob. Lewandowską Wandę wpłaca ob. Brandt Jan 100 zł i wzywa ob. Hafke Józefa, ulica Legionów 102, ob. Węgorzewskiego Jana mistrza piekarskiego, ulica Ogrodowa 1 ob. Rosatowskiego Wincentego, ulica Paderewskiego 2.

**WŁAŚCICIELE NIERUCHOMOŚCI**  
W poniedziałek, dnia 17 czerwca br. o godz. 18 w sali Rady Związkowej Zawodowych przy ulicy Szewskiej odbędzie się Zebranie Informacyjne.

Z uwagi na ważność spraw, obecność wszystkich członków jest konieczna. [2433]

**Łańcuch prasowy na RTPD**  
Bank „Społem” wpłacił 1.000 zł i szlachetne cele RTPD sumę 1.000 zł w związku do dalszego kucia łańcucha pracowników Banku Polskiego, Banku Związku Spółek Zarobkowych, Starostwa i Zarządu Miejskiego.

**Na upiększenie grobu pomordowanych**

Kierownik techniczny naszej drukarni Antoni Wiesorak i przewodniczący Rady Zakładowej Antoni Kwitkiewicz z okazji swoich imienin siostry w dniu wczorajszym kwotę 300 zł do rąk prezesa Związku b. więźniów łódzkie politycznych ob. Sliwy, na pokrycie wydatków związanych z upiększeniem grobu pomordowanych przez zbirów hitlerowskich rodaków.

Jest to naprawdę piękny i godny naśladowania sposób uczczenia święta swego Patrona.

**Na sieroty po pomordowanych**

Z okazji drugiej rocznicy urodzin synka naszego składamy kwotę 500 zł na sieroty po pomordowanych przez hitlerowców braci naszych.

Jarzostwo Giedowia.

Powyższe notujemy z prawdziwą przyjemnością, zaznaczając równocześnie, że jest to najjaśniejszy bodaj upominek, jaki złożył namoś rodzice dzieciakowi. Społeczeństwo nasze, naprawdę za mało wagi przywiązuje do opiekunków łow wód i sierot po zamordowanych przez hitlerowców rodaków. Zjemy w najbliższym czasie, że prawda, jednak dla wielu z tych, którzy tyle swego poświęcili w imię Ojczyzny, pomoc musi się znaleźć.

Szlachetny czyn pp. Giedów z całą mocą podkreślamy i życzymy: Kto następny!

Nasz jaśniejszy tygodniowy

**Z wędrowki po Grudziądzu**

— Proszę!  
Do redakcji wchodzi... nieomal nie przeżegnałem się, lecz na czas uprzytomniłem sobie, że — jakkolwiek gabinet mój stanowi też pewnego rodzaju świętość, to jednakowoż redakcja to jeszcze długo nie kościół.

Więc wchodzi... mój znajomy, co to zamiast dziecka obwoził w „limuzynie” wiazankę... szmat.

— Ależ nabrałeś mnie, narobiłeś mi bałaganu, kochany redaktorze, moja s... no, już lepiej nie mówmy o tym. Zresztą nie o tym chcę mówić, gdyż właściwie pragnę panu złożyć podziękowanie.

— Za cóż znowu? Raczej spodziewałem się porządnego „zjechań” mnie za moją niedyktację.

— Widzi pan, spawała ta ma pewnie hańba, który wyznał mi na dobre.

— Teraz to już pan naprawdę zaciekawia mnie — odpowiadam, a mój rozmówca sięga dalej

**Jaśniejsze Jutro Grudziądza**  
Z początkiem przyszłego roku fabryka Pe-Pe-Ge produkować będzie miesięcznie samych śniegowców 100.000 par

Wyjątki, ze sprawozdania inż. Rutkowskiego, naczelnego dyrektora Pepege w Grudziądzu

Jak już donosiliśmy w numerze wczorajszym, w dniu 11 i 12 bm. odbył się w Grudziądzu ogólnopolski zjazd dyrektorów przemysłu gumowego, na którym inż. Rutkowski, dyrektor Pepege wygłosił obszernie sprawozdanie, dotyczące zabezpieczenia, odbudowy i uruchomienia Pepege, tej największej ongiś fabryki przemysłu gumowego w Polsce.

Ponieważ losy fabryki Pepege interesują nie tylko mieszkańców naszego miasta, lecz szerszy ogół społeczeństwa, zamieszczamy przeto wyjątki z tego ciekawego sprawozdania.

W roku 1945 wskutek szybkiego zbliżania się frontu, nie zdążył okupant wywieźć maszyn i urządzeń fabryki. Podczas 6-cio tygodniowego oblężenia Grudziądza fabryka uległa zniszczeniu. Prócz tego wojska niemieckie celowo zniszczyły maszyny i urządzenia fabryki jak: kotły parowe, kompresory, transformatory itp. oraz spalili hale fabryczne. Po uwolnieniu Grudziądza, 22 marca 1945 r. przejęły fabrykę grupy operacyjne z ramienia których ob. dr. Zielińska objęła nadzór nad majątkiem fabryki PePeGe, powierzając kierownictwo ob. Owsińskiemu długoletniemu pracownikowi tejże fabryki, który w nadzwyczaj trudnych warunkach, z zespołem starszych i oddanych fabryce pracowników, przystąpił do ochrony pozostałego mienia fabryki, przedstawiającej obraz kompletnej ruiny.

Na skutek starań pracowników i władz zniszczonego Grudziądza, dla którego fabryka PePeGe posiada wielkie znaczenie, oraz wizyty delegata Zjednoczenia Przemysłu Gumowego i Tworzyw Sztucznych w osobie dyr. Blicharza, zapadła decyzja niewywożenia surowców i maszyn, gdyż fabryka może i winna być odbudowana. W tym celu Zjednoczenie wysłało do fabryki PePeGe delegata w osobie inż. Jana Rutkowskiego ze specjalnymi instrukcjami i pełnomocnictwami. Plan pracy zawierał: 1) zabezpieczenie surowców i maszyn, 2) kapitalny remont i odbudowa fabryki, 3) uruchomienie produkcji.

Z chwilą objęcia pracy przez delegata, dnia 16 sierpnia 1945 r. w fabryce zatrudnionych było 48 pracowników, przy czym stan finansowy był taki, że nie było czym wypłacić robotniczy.

Ze względu na brak funduszy została powzięta decyzja częściowego uruchomienia fabryki, aby w ten sposób zdobyć środki na pierwsze prace przy remoncie najpotrzebniejszych budynków, do których zostały zebrane wszystkie surowce znajdujące się w budynkach kompletnie zniszczonych.

Niezwłocznie przystąpiono do kompleksowego zbadania stanu zniszczenia poszczególnych budynków fabryki oraz ustalenia kolejności robót przy zabezpieczeniu i remoncie tychże. Zniszczenie budynków fabrycznych wynosiło około 75 procent.

Przystąpiono również do stwierdzenia stanu urządzeń obydwoch kotłowni, zasilających fabrykę w energię cieplną. W małej kotłowni zostały kotły zniszczone nienadające się do użytku. W dużej zaś kotłowni częściowo uszkodzone, po gruntownej naprawie nadające się do użytku.

Obydwa kotły przy małej i dużej kotłowni całkowicie zniszczone. W pierwszym rzędzie postanowiono odbudować i uruchomić małą kotłownię ustawiając w niej dwa

kotły parowe. Już dnia 15 stycznia br. uruchomiono jeden z kotłów. Obecnie, po zakończeniu prac w małej kotłowni, przystępujemy do remontu kotłowni oraz budowy komina.

W związku z planowanym uruchomieniem produkcji obuwia gumowego jest na ukończeniu instalacja kotłów wulkanizacyjnych.

**REMONT BUDYNKÓW FABRYCZNYCH**

W III i IV kwartale 1945 r. przystąpiono do remontu 9 budynków fabrycznych celem zabezpieczenia surowców i maszyn oraz możliwości uruchomienia dalszej produkcji.

Z przydziału materiałów budowlanych na remont tych budynków otrzymano znikomy procent. Remont obiektów wykonano w 70 procentach. Na prace te wydano ogółem 3.124.905 zł, z czego na robocizną 1.646.429 zł, na materiały 1.458.376 zł. Roboczo-godzin zużyto 155.000.

Środki finansowe na to czarpano z pożyczki, przyznanej przez Ministerstwo Przemysłu w wysokości 3 milionów zł, oraz ze sprzedaży produkcji.

Według ustalonego planu odbudowy na rok 1946 zamierzano dokonać następujących robót z podziałem na kwartały: w I kwartale — wykończenie remontów budynków niezaoczonych w 1945 r. oraz kapitalny remont 4 obiektów. W II kwartale — odbudować 6 budynków fabrycznych. W III kwartale — odbudować 3 budynków fabrycznych. W IV kwartale — dokończenie prac, niewykonanych w poprzednich kwartałach, oraz przygotowanie na rok 1947.

Plan finansowy na odbudowę i remont maszyn był następujący: w I kwartale, — 5.540.000 zł, w II kwartale 8.350.000 zł, w III kwartale 13.150.000 zł. Na skutek zwykłej ceny materiałów budowlanych i robocizny potrzeba jednak przypuszczalnie jeszcze około 40 milionów złotych.

Ponieważ na I kwartał nie otrzymano kredytu, i to głównie z powodu braku materiałów budowlanych, plan odbudowy wykonano w 60 proc. W drugim kwartale wykonano w 35 proc. w pierwszych 2 miesiącach. Prace nad odbudową są w całej pełni. Na pokrycie preliminarzowych wydatków w II kwartale, przyznano pożyczkę inwestycyjną w wysokości 5.540.000 zł. Jednak ze względu na fatalny stan bankowy w toku zatwierdzenia których jest dyrekcja, otrzymano zaliczkę dopiero w wysokości 1 miliona zł. W ciągu 5 miesięcy wydankowano: na robociznę 3.173.978 zł, na materiały 1.668.658 zł. Fundusze na to czarpiano z następujących źródeł: 2.769.385 zł — pożyczka z Centrali Handlowej Przemysłu Chemicznego, Biuro Spółdzielni Wyrobów Gumowych, 1 milion zł pożyczki z fabryki „Magna” w Krakowie, 1.073.151 zł ze sprzedaży produkcji. Do użytku oddano: 1) 39.720 m<sup>2</sup> hal

**Do dnia 29 bm. włącznie wyłożone są spisy uprawnionych do głosowania**

Podaje się do wiadomości mieszkańcom miasta Grudziądza, że spisy uprawnionych do głosowania są w dalszym ciągu wyłożone do wglądu w lokalach obwodowych komisji głosowania ludowego, oddzielnie od godz. 18 do dnia 29 czerwca br. włącznie.

— Nie mogłem uwierzyć w to, że żona moja zdolna jest do splątania mi takiego figla. Więc z wózkiem moim skierowałem się do komisariatu milicji z doniesieniem o... kradzieży dziecka. Protokół, przeczytano, podpisano itd. Dopiero w domu wyszła cała prawda na jaw. Więc jak tu z tego wybrnąć? Pomógł mi w tym pańska wędrowka i w dniu następnym władza uwzględniła moją prośbę o wycofanie protokołu.

Więc — to jedna z dobrych stron wędrowek.

Ulewny, nagły deszcz nawiedził Grudziądz w ubiegły czwartek.

Przemokłem do skóry z góry i z dołu. Zresztą to najzwyklejsze normalne wydarzenie. Lecz, ażeby przemoknąć trzykrotnie?

No tak, dosłownie miało miejsce z moją osobą.

Przychodzę do domu, ściagam ze siebie zmoczoną, urwoską garderobę itd. i... chronię się w nocną koszulę.

A tu ze sufitu leje niby... oberwanie obmury — przemokłem po raz drugi.

A poraz trzeci? Patrę na nocny stół, gdzie podobiznę moją upiększa wiazanka polnych kwiatów. Też przemokła i zmokła...

Konieczność muszę kupić sobie parasolkę. Bowiem taką mądrą radą posłużył mi pewien „dygnitarz” grudziądzki, który dla całej rodziny sprawił parasolki, noszone w razie deszczu z czterech ścianach ogniska domowego.

Tak, kochani Czytelnicy pozamiejscowi, w Grudziądzu obywatelki i obywatele noszą parasolki w domu. A winna temu nie czasem wydział apro wizacji i handlu, lecz... brak płynnej gotówki. A gotówka ta niby kredyt wzgl. już przyznana zniszczonemu naszemu miastu milionowa pożyczka nie może jakoś dopłynąć.

Woda? Owszem, woda płynnie wartkim grądem, lecz gotówka? W jakiz sposób? Mostu kolejowego ni kolowego nie posiadamy, most w Fordonie załamał się, połączenia kolejowe stoją po naskiem zapytania. A milionów w kieszeniach przedstawiciele naszego grodu też nie mogą przewozić.

Oj, los zniszczonego miasta!

produkcyjnych, 10.810 m<sup>2</sup> innych budynków fabrycznych; 2) częściowo odbudowano 25.070 m<sup>2</sup> hal produkcyjnych; ogółem 75.600 m<sup>2</sup> budynków fabrycznych t. j. 11.250 m<sup>2</sup> powierzchni użytkowej; 3) Usunięto 7.200 m<sup>2</sup> gruzów. Na to zużyto 403.265 roboczo-godzin. Przewidywany koszt jednej roboczo-godzin wynosił 12 zł, przeciętny koszt 1 m<sup>2</sup> odbudowanych budynków 64 zł., co stanowi zaledwie 5 razy więcej niż w 1939 r.

**PRODUKCJA OBECNA I NAJBLIŻSZYCH MIESIĘCY**

Ze względu na to, że budynki w których obuwie produkowane poddawane wyrobom — obuwie gumowe — wymagają odbudowy i są w trakcie realizacji, a ponieważ przygotowanie sezonu na te artykuły powinno być rozpoczęte już w lipcu, uzyskanie dalszych kredytów jest niezmiernie ważne. Nieotrzymanie kredytów może nas narazić na niewykonanie planu produkcji oraz niewyzyskanie bieżącego sezonu budowlanego.

Co dotyczy produkcji, to od sierpnia do końca grudnia 1945 r. wyprodukowaliśmy 30.555 kg skórkumy o wartości 2.762.786 zł. Produkcja w 1946 r. przedstawia się następująco: w styczniu i lutym wyprodukowaliśmy 20.126 kg skórkumy o wartości 2.508.460 zł, w marcu, kwietniu i maju, po uruchomieniu dalszych maszyn, wyprodukowaliśmy 54.239 kg wyrobów gumowych (skórkumy, pasy pędne, akcesoria rowerowe, płyty uszczelniające, opony rowerowe) o wartości 6.746.497 zł. Przygotowaliśmy do produkcji obuwia letniego i robocznego urządzenia i maszyny, brak nam tylko surowców, zwłaszcza tkanin i kauczuku, otrzymanie których jest w toku. Ogólny stan zatrudnienia 429 osób i stale wzrasta.

Po zakończeniu odbudowy kotłów wulkanizacyjnych będziemy mogli przekroczyć wyznaczony przez Zjednoczenie na rok bieżący plan w ilości 342 ton artykułów gumowych. Od sierpnia br. będziemy mogli produkować 60 ton miesięcznie, w tym 30.000 par śniegowców, kaloszy i butów roboczych. Po zakończeniu remontów wszystkich budynków, planowanych w 1946 r., fabryka będzie mogła wykonać miesięcznie około 100.000 par śniegowców itp. pod warunkiem jednakże otrzymania dostatecznej ilości surowców.

Na zakończenie chciałbym podkreślić, że wykonanie tych prac było możliwe tylko dzięki wielkowi i harmonijnej współpracy pracowników fabryki i Rady Zakładowej z ob. Feszką na czele, którzy pomimo trudnych warunków materialnych tak owocnie pracowali nad zabezpieczeniem, odbudową i uruchomieniem produkcji.

Zwracam się do obecnych tutaj zwierzchnich władz z prośbą, aby pomogli nam. Szczegółowie apeluję do ob. Ministra inż. Rumińskiego o pomoc finansową, abyśmy mogli wywiązać się całkowicie z nałożonych na nas obowiązków i w planowanym terminie odbudować i w pełni uruchomić fabrykę PePeGe.

Jak więc z powyższego sprawozdania widać, fabryka PePeGe jest na najlepszej drodze rozwoju.

Poza Ministerstwem Przemysłu i Handlu, które nad wyraz życzliwie ustosunkowało się do zamierzeń dyrekcji PePeGe, fabryka znalazła gorącego rzeczownika w osobie naczelnego dyrektora Zjednoczenia Przemysłu Gumowego ob. inż. Chojackiego z Łodzi. Przedstawiciel naszej redakcji w rozmowie z dyr. Chojackim wyczuł, że jedna z głównych trosk tego wytrwałego przemysłowca i ekonomisty, to przywrócenie dawnej świetności fabryki PePeGe, łączącej się ściśle z podniesieniem gospodarczym naszego Państwa.

Ta droga więc, pragniemy w imieniu mieszkańców zniszczonego Grudziądza, złożyć inż. Chojackiemu serdeczne podziękowanie.

Równocześnie wyrażamy, że premię w wysokości 60.000 zł przyznali wiceminister inż. B. Rumiński dla tych 16 pracowników, którzy pierwsi przystąpili ofiarne do pracy w fabryce PePeGe. T—ab

Zazdrościmy Toruniowi i Bydgoszczy milionów na odremontowanie budynków, to prawda, lecz zniszczony Grudziądz to wzór cierpliwości. Pod parasolkami czekać będziemy nadal na gotówkę, która z pewnością i nas nie ominie.

— Dzień dobry, dyrektorze! Dokąd tak z rowerem od samego rana?

— Jadę parostatkiem do Chełmna.

— Jaki z rowerem na statku?

— Ostrożność nie zawadzi.

I rzeczywiście miał słusność. Dowiedziałem się nazajutrz, że przezorni wycieczkowiec zamiast wodą, dojechali do Chełmna... rowerami.

To się nazywa „urozmaiconą” wycieczka z przygodami, nieprawda?

Nie wiem tylko, czy w odwrotny sposób można podróż taką też zaryzykować?

W jaki to sposób może dojść do skutku tego rodzaju skombinowana podróż, o tym mogą się czytelnicy przekonać na następnej wycieczce

Sław.

# Cały Grudziądz dziś, w sobotę, o godzinie 18-ej na wiec poselski do Tivoli

## Odpowiedzi Redakcji

— Mgr. Konrad Kwass, Grudziądz, Pilsudskiego 116. Reflektujemy. Prosimy o osobiste skomunikowanie się z redakcją.

— Ob. Frost, Świecie n. W., Kłasztorna 5. Osoba, która zmieniła nazwisko podczas okupacji, posiadała napewno także drugą grupę narodowości niemieckiej. Siłą faktu więc musi się rehabilitować. — O ile rehabilitacja wypada na korzyść petenta, wówczas należy wyrzucić się do Urzędu Wojewódzkiego z prośbą o zmianę nazwiska w myśl dekretu z dnia 10. 11. 1945 r. Dziennik Ustaw 56, poz 310 z 1945 r.

— Władysław Jabłoński, Nowemiasto. Kierownictwo Muzeum będzie Panu wdzięczne, za nadesłanie starych monet oraz piędziedzy papierowych. — Pralnia chemiczna istnieje przy ulicy Toruńskiej.

— A. Olzacki, Grudziądz, Paderewskiego nr. 31. Sprawa dość skomplikowana. Po uprzedzeniu się, nie omieszkamy poruszyć jej na łamach „Glosu”.

— H. S. — Grudziądz. Ma Pan zupełną rację że obecny system kartkowy wywołuje duże rozgorzyczenie wśród społeczeństwa, zwłaszcza wśród pracowników prywatnych. Bo taki czeładnik pracowniki, czy krawiecki, napewno nie zarabia więcej, aniżeli pracownik o podobnym charakterze w instytucji państwowej. To też w tej sprawie zdecydowanie wystąpić powinny odnośne związki zawodowe.

— Dąbrowski — Elbląg. Prosimy zapodać nam konkretne wypadki, gdzie niezrehabilitowani obywatele II grupy piastują stanowiska urzędowe. Dla nas jest to niezrozumiałe i śmieszne twierdzić, że informacje Pańskie są przesadzone. Tak samo prosimy podać w którym urzędzie Pośrednictwa Pracy miała miejsce odpowiedź urzędnika o rządach robotniczych i zatrudnieniu bezrobotnych.

— P. H. Jesteśmy z całym uznaniem dla Pani za Jej rzeczowe podejście do ważnej sprawy, niesłubnych dzieci. Nie zamierzamy absolutnie propagować rozwięzłego życia i czerzyć upadku moralnego, w każdym bądź razie, niesłubne dziecko, nie powinno i nie może być powodem do wytykania palcem i piętnowania osoby, która pod wpływem chwilowej słabości uległa namowom, a może nawet zakłębom mężczyzny. Nie tylko współwinnym, lecz śmiało możemy rzec, winowicą główną jest tutaj mężczyzna, i pełne konsekwencje powinien ponosić. Jak by nie było, o całej niebo wyżej stawiamy te osoby, które nie bacząc na konsekwencje, z całym realizmem przyjęły macierzyństwo, aniżeli te, które poddały się operacji i w łonie swoim mordują niewinne istoty.

Jeżeli Opieka Społeczna, nie zareaguje na Pani wniosek, prosimy nas powiadomić.

— Gusmanowa, Osie wybudowanie, powiat świecie. Większy transport Polaków z Rosji spodziewany jest w drugiej połowie czerwca. O ile mąż Pani nie wróci, prosimy nas powiadomić, a wówczas służbę będziemy mogli adresem, gdzie należy się zwrócić o bliższe informacje.

— Doblasz, Boguszewo, pow. Grudziądz. Myśl zdrowa i słuszna, to też list Pański skierowaliśmy do Dyrekcji Lasów Państwowych.

## Program audycji Polskiego Radia

NIEDZIELA, 16 czerwca

6.57 — Sygnał czasu i pieśń; 7.00 — Kalendarz historyczny; 7.05 — Muzyka lekka; 7.15 — Poranna rozmowa ze słuchaczami p. t. „Nowe czasy, nowi ludzie”; 7.30 — Muzyka lekka; 8.00 — Dziennik poranny; 8.20 — Program na dzień bieżący; 8.25 — Muzyka lekka; 9.00 — Nabożeństwo; 10.00 — Muzyka.  
11.57—12.05 — Sygnał czasu i Hejnał; 12.05 — Wskazania obywatelskie Tadeusza Kościuszki; 12.06 — Poranek symfoniczny; 13.30 — „Niemcy po wojnie”; 13.40 — Audycja wojskowa; 13.55 — Najciekawsze audycje przyszłego tygodnia; 14.00 — Audycja dla świetlic wiejskich; 14.35 — Chwilka Biura Studiów; 14.40 — Teatr wyobraźni „Juliusz Słowacki”; Słuchowisko; 15.20 — Recenzje; 15.30 — Pieśni popularne; 16.00 — „Jak Małgosia mala z brudaska czyścioszkiem się stała”, audycja słowno-muzyczna dla dzieci młodszych; 16.20 Audycja dla młodzieży; 16.50 — Kronika kultury; 17.00 „Podwieczorek przy mikrofonie”; 18.15 — 5 minut poezji; 18.20 — Przegląd tygodnia; 18.30 — Tygodnik dźwiękowy; 18.45 — Podróż po świecie; 19.05 — „Uśmiech i piosenka”; 19.30 — Dziennik wieczorny; 20.00 — „Mozajka muzyczna”; 20.50 — „10 minut poezji”; 21.00 — Audycja dla Polaków zagranicą; 21.30 — Skrzynka poszukiwania rodziny zagranicą; 22.00 — Audycja rozrywkowa; 22.15 Muzyka taneczna; 23.00 — Ostatnie wiadomości dziennika radiowego; 23.25 — Program na jutro; 23.35 — Skrzynka poszukiwania rodziny zagranicą.

## Sędzia Beker opuścił Grudziądz

W dniu dzisiejszym opuścił nasze miasto sędzia okręgowy śledczy ob. Józef Beker, który na własną prośbę przeniesiony został na równorzędne stanowisko do Torunia.

Sędzia Beker przez kilkoletni swój pobyt w Grudziądzu zyskał szczerą sympatię wszyst-

kich obywateli, to też fakt odejścia wywołał u mieszkańców nieklamany smutek i żal.

Stanowisko sędziego Bekera zajął sędzia Łazarewicz.

???

— Stój! Gdzie idziesz w niedzielę po południu?

— Na boisko garnizonowe na ciekawe zawody piłkarskie.

Godz. 14-ta: RKS „TUR” — KS „Zryw” Rypin.

„ 15.30: RKS „TUR” jun. — KKS „Wisła” jun.

„ 17-ta: KKS „Wisła” — KS „Cuiavia”, Inowrocław.

## Zapisy na rok szkolny 1946-47 do Publicznej Szkoły Powszechnej dla dorosłych w Grudziądzu

W dniach od 14 do 19 czerwca 1946 roku w godzinach od 16 do 19 przyjmuje się zapisy do Publicznej Szkoły Powszechnej dla dorosłych w Grudziądzu w kancelarii kierownika szkoły przy ulicy Fortecznej — szkoła im. Tadeusza Kościuszki.

Szkoła powszechna dla dorosłych jest bezpłatna i przerabia w ciągu roku 2 klasy, przyjmuje się młodzież od 18 lat wwyż.

Nauka odbywa się w godzinach wieczornych.

Zachęca się młodzież do korzystania z dogodnych warunków nauki, gdyż w najbliższej przyszłości — kto nie ukończy 7-klasowej szkoły powszechnej — nie będzie mógł być zatrudniony w żadnym przedsiębiorstwie.

## Pokost, emale, farby, lakiery i kit do okien

poleca najtaniej

### „SYNTO-LAK”

Leon Formaniewicz - GRUDZIĄDZ - ul. Toruńska 25

## Grudziądzka Spółdzielnia „Auto-Transport”

z odpowiedzialnością udziałami

w Grudziądzu - ul. Pierackiego 5-11

Telefony: Dworzec autobusowy nr 1308, garaże nr 1566

Jako jedyne koncesjonowane przez Min. Komunikacji przedsiębiorstwo przewoźne — dokonuje przewozu towarów i osób pojazdami mechanicznymi.

## Obsługuje stale następujące linie autobusowe:

Grudziądz - Chełmno - Świecie - Bydgoszcz

Grudziądz — Radzyn — Wąbrzeźno

Grudziądz - Łasin - Nowemiasto - Lubawa - Ostróda - Olsztyn

## Uskutecznia przewóz towarów o pełnych ładunkach i drobnicowo.

Na życzenie ubezpiecza towary od kradzieży, uszkodzenia i ognia

Załatwia Inkasę za przewożone towary.

Wynajmuje autobusy do wycieczek w dni świąteczne.

## Z ŻYCIA PARTII

ODPRAWA.

W piątek, dn. 14 bm. odbyła się w lokali własnym przy ul. Fortecznej odprawa zarządów Kół P. P. S. na terenie Grudziądza.

Odprawie przewodniczył prezes Komitetu Grodzkiego tow. Szulcki, referat zasadniczy, zaś wygłosił tow. Szulc.

Głównym celem odprawy było omówienie sprawy referendum. Ważne to zagadnienie, w sposób nadzwyczaj przekonujący omówił tow. Szulc, który obcując od dłuższego czasu na terenie Warszawy, miał możliwość dokładnego zapoznania się z stanem faktycznym intencji referendum, oraz korzyści, jakie dla narodu wynikają na skutek pozytywnego wyniku głosowania.

Stwierdzono poza tym, że na listach wyborczych znajduje się bardzo dużo, tak zwanych „martwych dusz”. Wobec tego członkowie partii wydelegowani zostaną do przeprowadzenia kontroli stanu faktycznego według ksiąg meldunkowych.

Zebrań delegowanych przez koła członków P. P. S. odbędzie się w niedzielę o godz. 10 w lokalu partyjnym, na którym podane zostaną dokładne instrukcje odnośnie tej czynności.

POKÓJ umeblowany jednoosobowy wynajmę natychmiast. Zgłoszenia z podaniem ceny do Administracji „Glosu”.

POTRZEBNA od zaraz panią do sklepu. Praktyka pożądana. Antoni Kotlenga, Mickiewicza 16. (921)

## TRUMNY

w wielkim wyborze poleca najtaniej

### Zakład rzeźbiarski

K. Majewski

Grudziądz, ul. Toruńska 20

## WAPNO

palone i gaszone  
sprzedaje w dowolnych ilościach

### Zygmunt Stanek

Hurt i Składnica nr. 205  
Centrali Mat. Budowlanych  
w Grudziądzu - Mickiewicza 23  
TELEFON NR. 1820

Oddział w Brodnicy, Podgórna 12

SPRZEDAM wagę decymalną 150 kg w dobrym stanie oraz płachtę brezentową 4x4 m nieużywaną. Zgł. pod nr. 152. (914)

SUKNIĘ czarną jedwabną z koronką oraz bluzkę niebieską koronkową sprzedam. — Wiadomość w Administracji.

SPRZEDAM wirówkę i akordeon. — Szkoła nr. 3, m. 6. (915)

OKOŁO 10 HA łąk przeddzierżawi Olszanki Szkolny, W. Tarpao. (917)

KUPIĘ kozuch wartowniczy. Zgł. W. Langowski, ul. Marez, Focha 3. (907)

KUPIJĘ piłki bilardowe i inne przedmioty z kości słoniowej. — Zakład Rzeźbiarsko-Tokarski, Mickiewicza 17-19 w podwórzu.

RUTYNOWANY buchalter w zakresie bankowości, przemysłu i handlu poszukuje pracy. Zgł. pod nr. 153. (916)

DLA RZEMIOSŁA przepisowe fotografie wykonuje fotograf Poznański, Sienkiewicza 14.

KTO PRZYGOTUJE przez wakacje do matury lic., za wynagrodzeniem 8.000 zł? — Zgł. pod nr. 154. (919)

10 UBIKACJI od biura do wynajęcia. Mickiewicza nr. 38. (918)

ODSTĄPIĘ sklep w śródmieściu. Wiadomość Słowackiego 11, m. 8. (920)

UNIEWAŻNIAM zgubioną kartę rejestracyjną RKU na nazwisko Bronisław Lemke, Kwidzyna, Piastowska 10. (2435)

UNIEWAŻNIAM zgubiony dowód obywatelstwa Nr. 1121/946 na nazwisko Kłosa, Elżbieta, Kwidzyna, Żelazna 5. (2435)

UNIEWAŻNIAM zgubione zaświadczenie tymczasowe rehabilitacji na nazwisko Gerhard Krause, urodzony 6. 2. 1929 r. w Elblągu, zamieszkały Elbląg, Suwańska nr. 67.

Wydawca: Komitet P. P. S. Grudziądz.  
Adres Redakcji: Grudziądz, Małogrobłowa 2.  
Telefony: Administracja 1215,  
Redakcja 1319,  
Dyrektor drukarni 1310.

CENY OŚCIESZEN: Drobne za wyraz 8 zł, dla poszukujących pracy i rodzin. 3 zł. Tłusty druk 100% drożej. Zwykłe za tekstem 12 zł za 1 mm jednołamowy, w tekście 20 zł. za 1 mm jednołamowy, Nekrologi 8 zł. za 1 mm jednoł. Komunikaty organizacyjnej zawodowych i społ. (w tekście) 2 zł. za wyciąz. Za terminowe ogłoszenie nie przyjmuje się odpowiedzialności. Abonament miesięczny 30,— zł.

Redaguje Kolegium. — Sekretariat czynny od godz. 8—16-tej. — Redaktor naczelny przyjmuje od godz. 11—12. — Nadesłanych rekwizytów Redakcja nie zwraca. — Artykuły nadesłane, a nie zamów. nie będą honorowane.